

pogoda

**PROGNOZA
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego**

DZIS zachmurzenie małe
umiarkowane. Temperatura ma-
ksymalna 22-24, minimalna 11-
st. C. Wiatr słaby północno-zach-
odni.

JUTRO - pogoda i temperatu-
ra bez zmian. Czestawa, Hieron-

Od dwóch lat żyjemy w rozregulowanym układzie społecznym. Wielu ludzi dobrej woli, patriotów stojących na gruncie Konstytucji i ustroju socjalistycznego zadaje sobie pytanie: co uczynić, aby w miejsce negacji, jalonej krytyki, wycieknięcia, braku ułożenia losów własnych z losami Ojczyzny, nastąpiła w miarę powszechna odbudowa zaufania na linii naród — władza.

CHCIAŁBYM się zastanowić nad platformą po rozumieniu narodowego. Zdać sobie sprawę, że moje rozważania nie trafiają zapewne do przekonania nieprzejmowanego nastawienia do ustroju socjalistycznego. I chyba tylko czas oraz postawy ludzi umiających pokój wewnętrzny za cel nadrzędny, mogą wpłynąć na politykę, na ich stanowisko. Swoje rozważania podjęmę z pozą: „kto nie jest przeciw socjalizmowi — ten jest za socjalizmem”.

Całe dorosłe życie, a co najmniej ostatnie 38 lat, w dużym stopniu związałem z aktywną działalnością społeczną w ruchu spółdzielczym, sportowym, w samorządach robotniczych, radach narodowych, frontie narodowym i działalności gospodarczej powiatu i miasta Hajnówki. W moim środowisku osiągnięcia były zawsze wprost proporcjonalne do udziału w nich szerokiego rzeszy ludzi, nie zajmujących się na co dzień polityką. O powodzeniu społecznym przedsięwzięcia, jak np. gigantyczna w latach pięćdziesiątych budowa dróg bitych w czynach społecznych, budowa szkół, żłobków i przedszkoli, urzędów osiedli, boisk, ośrodków wypoczynku, niedzielnego itp., zawsze decydowały szerokie kręgi ludzi dobrej woli — robotnicy, chłopcy, rzemieślnicy, gospodynie domowe nie pracujące zawodowo, ludzie wierzący wszelkich wyznań i niewierzący.

Initiatorami przedsięwzięcia byli najczęściej członkowie partii i przedstawiciele władz, dający — poprzez własny udział — dobry przykład. Ale o powodzeniu decydowało — podkreślam to z naciskiem — powszechne uczestnictwo ludzi, nie zajmujących się na co dzień polityką, typowych członków społeczności, zwykłych — jeśli tak rzecz można — zjadaczy chleba. Autentyczna idea partnerstwa i równości wobec obowiązków na rzecz swego zakładu, miasta czy wsi, szkoły czy szpitala, czasem na rzecz jednej ulicy lub podwórza — świeży triumf.

To, co napisałem, nie jest abstrakcją czy próbą wymyślenia czegoś na aktualny użytek. Hajnówka będąca ciągle

polskich pilkarzy na ostatnich Mistrzostwach Świata. To, co niemożliwe stało się osiągnięciem. Nie jestem zwolennikiem tej dziedziny, ale uważam, że określona społeczność zaakceptowała cel i drogi do prowadzącego poprzez rzetelną pracę jako jedyny kryterium wartości ludzkiej. Każdy trybik w maszynie przygotowań do Mundialu 82 wykonał powierzone mu zadanie. Piechnicki użyczył kredytu zaufania i chwalił ma za to, ale III miejsce w świecie wywalczyli pilkarze i tego nie da się podważyć. Bez ich udziału najdłuższe recepty pozostałyby tylko teorią.

Nie mając w istniejącym ustawodawstwie oparcia — poza życzliwością władz i wielu pozytywnych osiągnięć — w odczuciu społecznym są oceniane jako instytucje „stanu nadzwyczajnego”. Celowo nie używam określenia „stanu wojennego” — gdyż istniejący obecnie stan, poza formalno-prawną formułą, nie ma w moim przekonaniu — nie wspólnego ze stanem wojny. Wręcz przeciwnie — jest potwierdzeniem niezbędnego u-

spokożenia i tak właśnie został przyjęty przez patriotyczną część społeczeństwa.

Jestem przekonany, że alternatywa obecnego stanu jest przyszłością i chyba niezbędnie odległe pojednanie lub porozumienie — narodowe, bez czego nie byłoby możliwe opanowanie trudnej, acz koniecznej reformy gospodarczej ani pozyskanie całego społeczeństwa dla urzeczywistnienia i rozszerzenia zdobyczy socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Idea frontu narodowego przeszła u nas po wojnie długą ewolucyjną drogę, ale zawsze była płaszczyzną współdziałania w środowisku społecznym i międzywspółdziałania w różnych orientacjach, stojących na gruncie budowania socjalizmu w Polsce.

Szczególnie wymowną siłą reprezentował Front Narodowy w okresie po październiku 1956 r., autentycznie jednoczą, rozbudzone przez partię i program Gomułki — siły państwowe i społeczne. Zrodzony na początku lat 70-tych Front Jedności Narodu opierał się w momencie jego przeorientowania o równie autentyczne poparcie społeczne — zewnętrzne w hasła Gierka: „Pomożecie?” — „Pomożemy”.

FJN nie zdeprecjonował się jako idea — lecz przez naruszenie niektórych jego zasad — został „przyporządkowany” instytucjom, ponoszącym winę za okres ostatniej dekady. Stąd też jestem głęboko przekonany, że istnieje pilna konieczność organizacyjno-prawnego połączenia krótkiego z koniecznością, ale znacznego dorobku OKON-ów, stanowiących wyraz poparcia dla rządu porozumienia narodowego gen. W. Jaruzelskiego, z bogatym dorobkiem społecznym i organizacyjnym działaniom frontu narodowego po 1944 r. Wymagałoby to jednak odpowiedniej modyfikacji stosownego zapisu konstytucyjnego w tej zasadniczej kwestii.

Nasuwa się wiele nazw odpowiadających aktualnej sytuacji społeczno-ustrojowej, ale szczególnie dwie zasługują na uwagę:

1. Front Pojednania Narodowego.
2. Front Porozumienia Narodowego.

Obie nazwy mają plusy i minusy.

Pojednanie — ma charakter trochę misyjny i permanentnie odnawialny. Natomiast porozumienie — jest określeniem bardziej partnerskim i nie noszącym znamion rezygnacji czy ofiary w odróżnieniu od pojednania.

Gdybym miał głosować wybrałbym „porozumienie”, ale nie jest to sprawa najważniejsza. Najważniejszy jest cel — czyli samodzielną, suwerenną wyście z kryzysu przy udziale wszystkich Polaków, co jest dobre dla Polski i jej obywateli, a co nie.

Jestem pewien, że historia będzie po stronie porozumienia Polaków, a nie po stronie awantury, anarchii i nieodpowiedzialności.

CAS nie stoi w miejscu. Myślę, że wielu ludzi pragnących autentycznego porozumienia narodowego wypowie się w tej kwestii, a odpowiedź władze z Sejmem na cele podejmują urzeczywistnienie tej idei, która już dziś rodzi się w działaniu.

ALEKSY ZIN
Hajnówka

Poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej

WIECZNA WDZIĘCZNOŚĆ

Mówi STANISŁAW PIOTROWICZ, mieszkaniec Białegostoku:

— Nareszcie dużo mówi się i pisze o budowie Pomnika ku czci tych, którzy zginęli w latach 1944-1948 w obronie władzy ludowej, walcząc o nową ludową Polskę.

— Pamiętam ten okres. Byłem funkcjonariuszem MO od marca 1945 r. do 1947 r. na terenie województwa kieleckiego i lubelskiego. Służyłem w Kompanii Operacyjnej w Lublinie, skoszarowanej przy ulicy Ewangelickiej. Wielu nas było — starszych wiekiem i młodych — tych co mieli jakieś rodziny i tych, co nie mieli już nikogo. Wiele przeszedłem w tym okresie walk, zbrojnych zmagających z reakcyjnym podziemiem, różnych ugrupowań. Widziałem rozbite posterunki MO, spalone urzędy gminne, rozstrzelane rodziny PPR-owców, wielu zabitych tylko za to, że chcieli innej Polski.

— Gineł ci, co chcieli odbudowywać kraj od zniszczeń: PPR-owcy z całym rodzinami, ci którzy brali udział w dzieleniu ziemie, obywateli, zbierali podatki i starali się o dostawy żywności, ginęła młodzież. Najbardziej wbił mi się w pamięć mord ludności we wsi Wierchowiny, gdzie wystrzelano wszystkich, począwszy od starszków, skończywszy na

małych dzieciach, nawet w kołyskach. — Wiele było nieprzespanych dni i nocy, stałe w ruchu, by ludzie mogli spokojnie odetchnąć i pracować, odbudowywać kraj.

— Niech więc ten Pomnik przypomina tych, co zginęli, niech stanie się Pamięcią Narodową za ich trud i życie, które oddali Polsce Ludowej. Należy również — moim zdaniem — zainteresować się rodzinami poległych, których do dziś może nikt nie odwiedzić i im nie pomagać. Trzeba także odzyskać tych kombatantów, którzy jeszcze żyją. Walka i praca żywych i poległych nie może być zapomniana.

— Pomnik, który w dniu 22 lipca 1984 roku — w 40 rocznicę Odrodzenia Polski — zostanie odsłonięty na placu Konstytucji w Warszawie, będzie wyrazem hołdu narodu dla tych, którzy w najtrudniejszym powojennym okresie zginęli za władzę ludową, za lepszą przyszłość naszej Ojczyzny. Będzie wyrazem naszej wdzięczności dla 30 tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego, funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i bezpieczeństwa, ormowców, aktywistów partii politycznych i organizacji młodzieżowych, którzy życie swe złożyli w ofierze Polsce Ludowej.

(KL)

Jak widzi Polskę komunista z USA

Rozmowa z Conradem Komorowskim

Przez dwa dni, 14 i 15 lipca br., przebywał na Białostocczyźnie działacz Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, komentator wydawanego w Nowym Jorku pisma „Daily World” — CONRAD KOMOROWSKI. W programie pobytu amerykańskiego gościa w naszym regionie znalazły się spotkania z pracownikami „Fast”, Kolejowych Zakładów Konstrucji Stalowych i Urzędów Dźwigowych oraz hajnowskich przedsiębiorstw przemysłu drzewnego. Korzystając z okazji „Gazeta Współczesna” przeprowadziła z Conradem Komorowskim rozmowę. Oto jej zapis:

REDAKCJA: — Jak układa się współpraca komunistów USA z PZPR? Jak jest ci wizyta towarzysza w Polsce?

Conrad Komorowski: Chciałbym powiedzieć, że stosunki między Komunistyczną Partią USA a Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą układają się bardzo dobrze i będą jeszcze lepsze, ponieważ nasza współpraca jest niezbędna dla utrzymania pokoju i oczywiście służy ona interesom społeczeństwa obu krajów. Do Polski przyjechałem z bardzo konkretnym celem. Chcę zebrać materiały do książki, która pokaże prawdę o sytuacji w Polsce.

— Pomysł takiej książki wynika zapewne z zbyt jednostronnego przedstawiania wydarzeń w Polsce przez amerykańskie mass-media.

Conrad Komorowski: Nie lubię określenia „amerykańskie”, bo pod tym terminem kryje się także cała Ameryka Łacińska. Proponuję, posługując się precyzyjnym określeniem: środki masowego przekazu USA. Do nich właśnie mam zastrzeżenia. Świadomie zniekształcały one obraz Polski z zimno wojennych motywów politycznych. Odbiorcom z USA zaprezentowano tylko jedną stronę — wyłącznie działalność ugrupowań antysocjalistycznych. Stan wojenny potraktowano jako system prześladowań społeczeństwa polskiego, szerzenie terroru, głośnie narodu. Ten potok kłamstw wpłynął na to, że przyjechałem do Polski osobście przekonany, że jak wygląda tutaj sytuacja i napiszę prawdziwą książkę o naszym kraju.

— Jak nowojorski komunist ocenia działalność „Solidarności”?

— Nie miałem nigdy złudzeń co do działalności „Solidarności”. Nasza partia była pierwszą, która wyeksploatowała istnienie w „Solidarności” sił antysocjalistycznych oraz ich powiązań z zachodnim imperializmem, z CIA i innymi agendami antykomunistycznymi. Sekretarz generalny naszej partii — Gus Hall już 2 lipca 1981 roku opublikował artykuł pt. „Imperializm amerykański a Polska — strategia i taktyka kontroli”. Pokazał nam, że w Białymostku przedruk tego artykułu w jednym z ubiegłorocznych biuletynów miejscowego Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Hall wyraźnie odsonił inspiratorską rolę zachodnich kół imperialistycznych w przebiegu wydarzeń w Polsce.

— Sytuacja międzynarodowa jest bardzo napięta. Jakie propozycje wysuwa KP USA, aby nastąpiło odprężenie w stosunkach Wschodu z Zachodem i zaczęła się współpraca obu bloków politycznych?

— Nasza partia przez cały czas popiera każdy ruch, który zmierza do pokoju i odprężenia w świecie. Sprzeciwiam się natomiast aktualnej polityce prezydenta Reagana, który wprowadził ostre sankcje ekonomiczne wobec Polski i Związku Radzieckiego. KP USA stoi na stanowisku, że jedyną drogą rozwiązania kryzysu światowego jest odwołanie przez Waszyngton pokojowych stosunków ze Wschodem.

— Stany Zjednoczone i Polskę łączyły dotychczas długie tradycje współdziałania. Zapoczątkowały je z góra dwa wieki temu bohaterowie czeszeni przez oba nasze narody. Czy piękne tradycje z



czasów Kościuski i Pułaskiego muszą być przerwane?

— Taki rodzaj współpracy, jaki istniał dwa wieki temu między Polakami i Amerykanami, byłby teraz bardzo pożądanym. Doskonale służyłby interesom obu narodów. Lecz, niestety, tragedią stało się przerwanie dobrych stosunków przez USA. Mieszanie się Waszyngtonu w wewnętrzne sprawy Polski zdarza się już po raz drugi po ostatniej wojnie światowej. Pierwszy raz Stany Zjednoczone ingerowały w kraj, kiedy premierem był Stanisław Mikolajczyk. Zaostrzyły się wtedy stosunki międzynarodowe, przybierając stan zimnej wojny. Tradycja mieszanja się USA w wewnętrzne problemy Polski została ostatnio powtórzona poprzez wprowadzenie sankcji gospodarczych i udzielenie poparcia przeciwnikom Polski Ludowej.

— Czy można poznać motywy, które skłoniły Conrada Komorowskiego do wstąpienia do partii komunistycznej?

— To długa historia. Do partii komunistycznej należałem ponad pół wieku. Miałem wówczas niespełna 25 lat. Był to mój własny pomysł, bez nikogo nie inspirowany. Wybor ideowy wynikał z moich przemysłów intelektualnych oraz obserwacji przebiegu kryzysu z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych. W Stanach Zjednoczonych przebiegał on bardzo dramatycznie. Panował głód, lokatorzy byli wyrzucani z dotychczasowych kwaterek, bo nie mogli płacić czynszu, ludzie stali w kolejkach, żeby dostać talerz zupy.

Polska rozpadła się marsze głodowe. Młodzi ludzie tułali się w wagonach towarowych w poszukiwaniu jakichkolwiek środków do egzystencji. Byłem wtedy nauczycielem akademickim, ale duchowo związałem się z pokrzywdzonymi, z klasą robotniczą. Czułem, że należą do niej. Ponieważ w walce o chleb i lepszy byt przewodziła partia komunistyczna, postanowiłem wstąpić do niej, odeszłem od partii socjalistycznej, a którą związałem się wcześniej, ale nie była ona tak radykalna jak komuniści.

— Jakie były okoliczności wstąpienia do partii socjalistycznej?

— Jako młody człowiek związałem się z grupą o nazwie Scottsboro Boys. Wtedy walczyliśmy o uwolnienie z aresztu dziesięciu czarnych młodzieńców, których posądzono o zgwałcenie dwóch białych kobiet. Zainteresowałem się tą sprawą ze względów humanitarnych. Zorganizowałem komitet w obronie praw cywilnych czarnych obywateli. Wtedy zdecydowałem się wstąpić do partii socjalistycznej, licząc, że pomoże ona w uwolnieniu uwięzionych ludzi. W tym okresie, w latach 1931-33, szefem partii socjalistycznej był Morris Hillquist, z zawodu prawnik. Podjął się on prowadzenia sprawy koncernu Standard Oil przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Wówczas ja i inni młodzi socjaliści domagaliśmy się, aby szef naszej partii zrezygnował z tej sprawy, aby nie występował przeciwko pierwszemu w świecie państwu socjalistycznemu. Zagroziliśmy, że wystąpimy z partii socjalistycznej i pójdziemy do komunistycznej. Tak też się stało. Wybrałem partię, która prowadziła zdecydowaną walkę o sprawiedliwość społeczną, zaangażowałem się w nią całkowicie, organizowałem związki zawodowe, przewodniczyłem kongresom, zostałem czerwonym redaktorem. Zresztą do dziś prowadzę cotygodniowy komentarz w piśmie komunistów USA.

— Nazwisko Komorowski wskazuje na polski rodowód. Czy można bliżej poznać genealogię, gdzie są „korzenie”?

— Moje nazwisko jest oczywiście polskie, choć niemal nie znam języka moich rodziców. Wiem, że ojciec urodził się w okolicy Poznania, a matka w Lidzbarku Warmińskim. O rodzinie ojca nie wiem nic, są krewnych ze strony matki odwiedziłem, gdy kilka lat temu byłem w Polsce.

— Cemu mamy przypisać wizytę na Białostocczyźnie?

— W Nowym Jorku często rozmawiałem z korespondentem polskim, Włodzimierzem Łozińskim, który przed wyjazdem zachęcał mnie do odwiedzenia dobrze nam znanego Białostocczyzny. Skorzystałem z rekomendacji i nie żałuję. Zostałem tu bardzo miło przyjęty. Jestem przekonany, że jest to piękny region. Ponadto będąc tu mogłem dowiedzieć się bezpośrednio o robotniczej fabryce włókienniczej, w jaki sposób Polacy omijają sankcje gospodarcze USA. Wykorzystują do produkcji bawełnę ze Związku Radzieckiego, która daje zatrudnienie wielu tysiącom ludzi. Miałem też okazję zebrać bezpośrednie opinie robotników o aktualnej sytuacji w PRL.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy jak najszybszego napisania pierwszego prawdziwego książki o naszym kraju w języku angielskim.

Rozmawiała:
HELENA PILIPIUK
Fot. J. Cieluszecki

Z zagranicy

Nowe miasta — nowe pomysły

Nigeria zrezygnowała w końcu z dalszego „poprawiania” dotychczasowej stolicy Lagos i postanowiła zbudować nową stolicę, która nosić będzie nazwę — Abuja. Dotychczasowa stolica, Lagos, leżąca w lagunie atlantyckiej, od dawna cieszyła się niesławą najgorzej położonej stolicy na świecie. Przez kilka ostatnich lat wladowano tu miliardy dolarów uzyskanych z ropy naftowej, by poprzez budowę setek kilometrów betonowych ulic, estakad i mostów poprawić warunki komunikacyjne. Cała praca zdawała się na nic, gdy w ciągu kilku lat liczba mieszkańców Lagos wzrosła z 2 do prawie 5 mln ludzi.

Z zamiarem zbudowania nowej stolicy nosił się już gen. Olesegun Obasanjo — przewodniczący Rady Wykonawczej i Federalnej Rady Wykonawczej, który w końcu września 1979 roku przekazał władzę cywilom. Obecny prezydent Nigerii, Shehu Shagari „kupił” pomysł i podjął już kroki w kierunku zbudowania nowej stolicy.

W brazylijskim stanie Pernambuco powstaje pierwsze na świecie miasto, które zapotrzebowanie mieszkańców na energię elektryczną prawie w całości będzie pokrywało wykorzystując energię słoneczną i wiatru.

Trwa już budowa pierwszych stu domów o osobliwej konstrukcji. Dachy ich pokrywają płaskie słoneczne kolektory — nagrzewające wody, przeznaczoną do celów gospodarczych. W miejscu zainstalowane zostaną również cztery silniki napędzane wiatrem, które będą poruszały generatory o mocy 20 kilowatów każdy.

Na centralnym placu powstaje budynek, przypominający budowlę z filmów fantastycznych. Sciany i dach tego budynku zostaną wyłożone odpowiednimi płytkami, przekształcającymi słoneczne ciepło w energię elektryczną. Budynek ten będzie spełniał rolę elektrowni, która w bezwzględ-

nie dni ma dostarczać mieszkańcom energię elektryczną. Podobne zadanie będzie spełniało kilka dodatkowych generatorów, poruszanych przez silniki pracujące na spirytusie technicznym.

Spirytus techniczny będzie wytwarzany w małym zakładzie destylacyjnym z bulw manioku — szeroko rozpowszechnionej w Brazylii rośliny tropikalnej. Odpady z produkcji spirytusu technicznego oraz inne, będą stanowiły surowiec dla biogeneratora gazu. Przewiduje się, że miejscowa wytwórnia gazu, przeznaczona dla potrzeb mieszkańców, będzie w stanie dostarczać 200 metrów sześciennych gazu dziennie.

W budowie takich miast i miasteczek, które potocznie nazywa się „energetycznymi wyspami”, Brazylia widzi jedną z dróg rozwiązywania zastraszających się problemów energetycznych.

Liliput szuka szansy

Ten zakład przechodził różne koleje losu. U schyłku lat sześćdziesiątych oraz na progu siedemdziesiątych, myślano o likwidacji firmy. Suwalska winiarnia pod szyldem „Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego” ciągle produkowała... strąty, ponieważ popyt na wino patkiem pisane był znikomy, zaś przetwórstwo warzyw traktowano jako coś ubocznego, marginalnego. Nic też dziwnego, że brakowało pieniędzy nie tylko na inwestycje czy remonty, ale bywało, że i na pracownicze pensje.

Dzisiaj czasy się zmieniły i choć przyszły lata tłuście, w zakładzie — jak w zwierciadle — widać jak wielkie szkody przyniosła polityka inwestycyjnej gigantomanii, kiedy to hołubiono wszystko co duże i na pokaz. Także w przemyśle rolnospożywczym to, co małe, nie liczyło się w inwestycyjnej buchalterii. Tylko tym należy tłumaczyć opłakany stan techniczny budynków i hal produkcyjnych suwalskiej winiarni, gdzie nie ma miejsca na nowe maszyny, linie technologiczne, ani nawet powierzchnię magazynową. Podkreśnięcie magazynu może pomóc tylko produkcji jednodniową. Przybudówki, dobudówki nie rozwiążą sprawy, choćby były jak najmyślniej projektowane i dopasowywane.

Anna Jakubowicz, zastępca dyrektora, oprowadzając mnie po zakładzie sama dziwi się, że ludzie chcą w tych warunkach pracować i to na każde zawołanie, w świętek czy piątek. Probi też przy okazji napisać, że to ludzie ofiarni, zaangażowani i co najważniejsze — zaradni.

Mimo wspomnianych kłopotów, roczna wartość produkcji 96 mln złotych, to właśnie efekt pracy 50 ludzi, bo tyle liczy załoga zakładu. Również roczny czyns sięgający około 5 mln złotych, byłby niemożliwy bez solidnej pracy.

Pani Jakubowicz opowiada o ambitnych planach rozbudowy zakładu, modernizacji parku maszynowego i bazy przechowalniczej. Lecz — jak to się mówi —

— grać nie muszą. Tak rzecz wygląda i w tym przypadku. Przynajmniej w najbliższej przyszłości. Przewidywane wydatki takich przedsięwzięcia sięgają setek milionów złotych. Tymczasem kasa zakładu, mimo dochodu, jest wciąż szczypta. Pozostałe wprawdzie bank i kredyty, ale to wiadomo — z procentami i to nie małym. A gdyby i to sprawy poszły gładko, to — jak się okazuje, trzeba byłoby zmieniać dokumentację, ponieważ maszyny i linie technologiczne wytwarzane w kraju, przeznaczone są dla zakładów wielkich, bo przemysł wciąż nie lubi waryznych liliputów, choćby były one, z punktu widzenia potrzeb społecznych, jak najpełniejsze, nieodzowne.

Mimo tych kłopotów nikt nie pada na kolana. Przede wszystkim robi się wszystko, aby jak najwięcej artykułów trafiało na rynek. W zeszłym roku setki ton ogórków, rozmaitych sałatek warzywnych i tysięcy kompotów bardzo wydatnie podreperowały

skąpą pulę żywności, z zasobów wojewódzkich. Warto dodać, że praktycznie całe przetwórstwo z tego zakładu trafia

NA RYNEK MIEJSCOWY.

Jednakże w dalszym ciągu dominującym artykułem są wina, tyle że już nie patkiem pisane, ale markowe i miody pitne, które jak zapewnia pani Jakubowicz, „idą jak woda”. I przynosią zakładowi największe dochody, a okolicznym rolnikom także nie małe, ponieważ za jabłka spadowe (podstawowy surowiec), które kiedyś gniły w sadach, biorą sporo grosza.

Od stycznia br., w ramach kolejnej reorganizacji, Zakład Przetwórstwa znalazł się w obrębie zainteresowań i w gestii Wojewódzkiego Spółdzielni Ogrodnictwo-Pszczelarstwa. Stało się to na progu reformy, którą wszyscy witają z nadzieją, podobną w wielkich zakładach i w liliputach, takich, jak ten. Ale nie traktuje się tu tych szans jako otwartych drzwi do gospodarczego raj, bezkrytycznie i bez zastrzeżeń.

Dyrektor zakładu powiada, że cieszy się z wyłączenia samodzielności, gdyż mógł w całej rozciągłości decydować o rozmiarach produkcji, jakości wyrobów i przede wszystkim mieć ostatnie słowo, jeżeli chodzi o fundusz płac. Tymczasem na samodzielność ekonomiczną nie stać biednego. Bo oto, aby produkować więcej i lepiej potrzebne są inwestycje, czyli pieniądze. Tych zakład nie ma. A skoro tak, to trudno oczekiwać rychłego wzrostu produkcji, a więc i wyższego zysku np. na fundusz płac, nie mówiąc już o tak podstawowej sprawie, jak środki na zakup surowców i wiązanym z tym powiększaniem bazy kontrahentów liczących na atrakcyjne ceny.

Przy okazji dodam, że ceny na ogórki, truskawki i inne warzywa, ustalane są w porozumieniu z Zarządem WSOP. Podobnie też rzecz się ma przy sprzedaży produktów finalnych. I praktycznie na tym się kończy samodzielność zakładów, bo już ceny na wina i 50 proc. podatek, ustala ogólnie Państwowa Komisja Cen. To naturalnie rzecz zrozumiała, ale jest jeszcze wiele przepisów i paragrafów, które

Ot, choćby taki wymowny szczegół: w zakładzie jest potrzebny elektryk. Taryfikator mówi, że w tym przemyśle nie może on dostać więcej niż 26,50 zł za godzinę, gdy tymczasem w „Płytach wiórowych” placą 32 złote. Wiadomo więc z góry, do którego zakładu pójdzie każdy fachowiec.

Bardzo trudno zrozumieć, dlaczego ciągle w zakładzie o produkcji sezonowej, a więc tam gdzie wielką rolę gra czas przerobu, ludzie pozostają na stawkach godzinowych, a nie w akordzie. To nie dopinguje do pracy. Ba, gdy mówi się z załogą o retormie, ludzie pytają — z czym to się je, bo oni na co dzień nie odczuwają żadnych jej zbawień skutków. Tak jak dawniej, czy się stoi, czy się leży, za godzinę 24,60 zł się należy. Ale te sprawy i tempo ich załatwiania wybiegają daleko poza wojewódzkę Suwałki oraz głębiej sięgają w proces reformy, w której odnotowaliśmy dopiero pierwszy etap.

ST. POGORZELSKI

PLANY NIE ORGANY

PLAN NIE ORGANY

WCIAŻ WIĄŻĄ RĘCE.

WCIAŻ WIĄŻĄ RĘCE

ZGUBY

W dniu 10 lipca 82 r. zostały zgubione 2 wkładki zaopatrzenia seria H nr 703122 na nazwisko Miłojak Nina, seria H nr 703133 na nazwisko Miłojak Aneta. p 1341-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia seria Am 487088 na nazwisko Sawań Klaudia. p 6231-1

KOSTAŁA zagubiona wkładka zaopatrzenia seria AB 62647 Duchowski Stanisław. p 6210-1

W dniu 27.VI.82 zostały zgubione wkładki zaopatrzenia seria Aę numer 099789 na nazwisko Scheke Helena i seria Aę numer 099790 na nazwisko Scheke Elżbieta. p 1361-1

W dniu 8 czerwca br. zostały zgubione wkładki zaopatrzenia seria H nr 77784, Kallina Irena oraz H nr 77785 Blimn Romuald. p 1401-1

W dniu 3 lipca 1982 została zgubiona wkładka zaopatrzenia H 77859, Jacewicz Wacław. p 1400-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria Am 459642 na nazwisko Niemyski Tadeusz. p 1375-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria Am 463480 na nazwisko i imię Pienkowski Stefan. p 1399-1

W CIERWCA br. zgubiono wkładkę zaopatrzenia nr G 65927, Andrzej Janusz. p 1369-1

EDWARDOWI i Ewie Jarocim skradziono wkładkę zaopatrzenia H nr 486539 i 486540. p 6245-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 501078, Masłowska Barbara. p 6245-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 486539, H 486540, H 486591, H 486592 Puchalski Czesław, Danusia, Wojciech, Jolanta. p 6233-1

Wyrazy żalu i szczerego współczucia

Kol. MARI NARE!

z powodu śmierci

Matki

składają: Dyrekcja i pracownicy Zbiorczej Szkoły Gminnej w Sidrze. k 2813-1

Wyrazy szczerego współczucia dyktorowi

lek. FRANCISZKOWI KAROLCZKOWI

oraz mat. TERESIE KAROLCZUK

z powodu śmierci

Matki i Teściowej

składają: współpracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Siemiatyczach. k 2788-1

Wyrazy głębokiego współczucia

TADEUSZOWI i ALICJI KOROLOM

z powodu zgonu

Ojca i Teścia

składają: Dyrekcja i współpracownicy SPZiH w Białymstoku. k 2721-1

Wyrazy współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu naszego pracownika

Aleksandra Grygoruka

składają: dyrekcja i współpracownicy GPiSB. k 2798-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego: występy teatru „Kwadrans” w godz. 17 i 20.

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kallinowskiej) 10: „Oni z Onigashimy”, godz. 10.

KINA

„Pokoł” — „Anna i wampiry”, prod. polskiej (od lat 18), godz. 16.30 i 20.

„Ton” — „Rocky 2”, prod. USA (od lat 15), godz. 15, 17.30 i 20 (ostatni dzień).

„Syrena” — „Przegląd kina”, godz. 19.30 i 21.30; „Pozegnanie z filmem — „Zabawka”, prod. franc. (od lat 18), godz. 18.30.

„Studio” — „Wielka majówka”, prod. polskiej (od lat 15), godz. 16 i 18.30.

„Forum” — „Kino wakacyjne — „Mój brat ma fajnego brata”, prod. CSRS (bo), godz. 11; „Rok święty”, prod. franc. (od lat 15), godz. 17.30.

KLUBY

Klub Rozrywkowy (ul. Wierzbowa 6) — BOT zaprasza.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielek Podlaski — „Chrystus z tajemnicą w Ebołi”, prod. włoskiej (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Pomnik”, prod. rum. (od lat 15).

Białystok — „Kallina i tajemnica”, prod. rum. (od lat 12).

Siemiatycze — „Wspólnik”, prod. franc. (od lat 15).

Sokołki — „Allegro”, prod. polsk.-ang.-belg. (od lat 12).

ŁÓŻYŃSKIM

Łódź — „Młodość”, — „Zamiatanie w Nowym Jorku”, prod. franc. (bo).

Łódź — „Pazdźnik”, — „Wenecja”, prod. franc. (od lat 15).

Łódź — „Obyczaj — 8 usmiechów”, prod. ang. (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — „Czarna krew”, prod. radz. (od lat 12).

UWAGA ROLNICY — HODOWCY

Z dniem 1 lipca 1982 r. obowiązują nowe — podwyższone ceny skupu skór surowych garbarskich, tj. skór bydlęcych, cielęcych i świńskich.

Za 1 kg skóry w wadze zielonej można otrzymać:

	cena skupu w zł za klasę	I	II	III
1. Skóry cielęce				
— do 5 kg	245,—	220,—	140,—	
— powyżej 5 kg	195,—	175,—	115,—	
2. Skóry bydlęce bez łbów				
— do 17,5 kg	125,—	112,—	80,—	
— powyżej 18 kg	112,—	100,—	67,—	
3. Skóry świńskie				
— krupony zwykłe	180,—	162,—	126,—	
— krupony poszerzone	200,—	180,—	140,—	

Każdą uzyskaną skórę surową można sprzedać w najbliższym punkcie skupu — Gminnej Spółdzielni lub punkcie skupu Białostockiego Przedsiębiorstwa Obrótu Surowcami Włókninowymi i Skórzanymi w Białymstoku przy ul. Ciołkowskiego 167.

k 2812-1

Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Białymstoku

ul. M.C. Skłodowskiej 3, tel. 209-59

OFERUJE 30 miejsc po 7.000 zł na kolonij letniej w GIŻYCKU od dnia 27 lipca do 16 sierpnia 1982 r.

k 2797-1

SPROSTOWANIE

W przetargu Zakładu Przemysłu Sklepek w Białymstoku z dnia 14 bm. mylnie wydrukowano — samochód osobowy marki „Star 244”.

WINNO BYĆ: CIĘŻAROWY.

k 2677-1

Wyrazy szczerego współczucia

JANOWI FRAS

z powodu zgonu

Ojca

składają: załoga Białostockiego Kombinalu Budowlanego. k 2784-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WIESŁAWIE i ANTONIEMU DRAPALO

z powodu zgonu

Teściowej i Matki

składają: Dyrekcja, POP i współpracownicy ZOZ w Hajnówce. k 2817-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. KRYSZTYNIE ZIELIŃSKIEJ

z powodu zgonu

Matki

składają: Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku. k 2798-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. JÓZEFOWI SUCHOWSKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają: Dyrekcja oraz współpracownicy Wojewódzkiego Kolumny Transportu Sanitarnego w Białymstoku. k 2782-1

Radio i TV

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. 10-18. Wystawa fotografii dokumentacji historycznej „Harcerstwo polskie w latach 1911-1948”.

W ŁÓŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1 — czynne środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki w godz. 10-16, w niedziele w godz. 11-17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne codziennie w godz. 9-16, w niedziele i świąt w godz. 11-19.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: „Plakat ruchu robotniczego” (ze zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie).

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. 10-17.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. 10-17. Wystawy: malarstwo i rysunek A. Mazurkiewicza z Wrocławia.

Galeria „ART” — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 11-18. Wystawa malarstwa, wyroby ze srebra i biżuterii z okazji jubileuszu Białostockiego warszawskiego, lubelskiego i łódzkiego.

W ŁÓŻY

Biurowo Wystaw Artystycznych, ul. Armii Czerwonej 19 — Warszawska grafika barwna (ze zbiorów CBWA w Warszawie).

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła — wytwórczość domowa — „Kuprisko Puszcz Zielona”.

URZĄD WOJEWÓDZKI w BIAŁYMSTOKU

Wydział Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa

INFORMUJE,

że są jeszcze wolne miejsca w klasach pierwszych szkół rolniczych na rok szkolny 1982/83.

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie przez rodziców gospodarstwa. Kandydaci po 8 kl. szkoły podstawowej mogą składać dokumenty do Zespołu Szkół Rolniczych w Rudce, Różanymstoku, Czartajewie, Bielsku Podlaskim, Białymstoku (Technikum Rolnicze oraz Technikum Melioracji Wodnych).

O kwalifikacji kandydatów zostaną poinformowani przez szkoły w terminie do 15.08.82.

ZESPOŁY SZKÓŁ ROLNICZYCH PROWADZĄ RÓWNIEŻ REKRUTACJĘ DO TECHNIKÓW DLA PRACUJĄCYCH.

Wymagane dokumenty należy składać w szkołach w terminie do 25 sierpnia br.

k 2786-1

SPÓŁDZIELNIA CHOWU BYDŁA MŁECZNEGO

w Jaszczółtach, woj. białostockie

podaje do wiadomości, że z dniem 18.VI.1982 została

OTWARTA LIKWIDACJA TEJŻE SPÓŁDZIELNI.

Na podstawie art. 79 pkt. 3 ustawy o spółdzielniach prosi się jednostki gospodarcze i inne o zgłaszanie swoich wierzytelności w terminie 6 miesięcy od daty pojawienia się niniejszego ogłoszenia.

k 2791-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Białymstoku

ZEC-II w BIELSKU PODLASKIM

informuje odbiorców ciepła, że będzie wstrzymana dostawa ciepłej wody w następujących terminach:

Bielsk Podlaski

1. os. Centrum II 1-31.VII.1982 r.

2. Widowska 25.VII.1982 r. — 25.VIII.1982 r.

3. os. Gagarina 15.VII.1982 r. — 31.VIII.1982 r.

Hajnówka

1. os. Centrum, Leśna I, Leśna II, Reja I 1-31.VII.1982 r.

Powyższa przerwa podyktowana jest koniecznością przeprowadzenia konserwacji i remontu urządzeń kotłowni służących do wytwarzania i przesyłu czynnika grzejącego przed okresem grzewczym 1982/83.

K 2792-00

Rejon Energetyczny Białystok przeprowadza odbiór energii elektrycznej, które wystąpią:

1. 30.07.82 w godz. 8-14 dzielnic: Piecukrzy, 2. 25.07.82 w godz. 7-15 ul. Niska, Samotna, Słoneczna, Stroma, Skrajna oraz budowy Osiedla „Słoneczny Stok”.

3. 26.07.82 w godz. 7-17 oraz 27.07.82 w godz. 7-17 w Borkach i Lipowym Moście.

4. 28.07.82 w godz. 8-14 Gobiata, Skrobalki.

5. 28.07.82 w godz. 8-14 Dąbnowo, Przeczulice.

W/w wyłączenia spowodowane są koniecznością konserwacji urządzeń energetycznych. Blizszych informacji udzieli Pogotowie Elektryczne tel. 991.

K 2716-1

GARAŻ — sprzedam. Ek. Skowackiego 12/39, tel. 27-84. p 1360-4

CYKLINARKE, wiertarki — sprzedam. Tel. 262-15. p 6210-1

BETONIARKI 150 — 250 — sprzedam. Największe magnesy 12-18 Szwajcarskie 76, 17-206 Stary Koryn, Hajnówka. p 1382-1

„FIATA” 125p — sprzedam. Suwałki, Brzostowskiego 24. Sg 6790-1

„POLONEZA” nowego rocznika „Lada”, „Fiata” 125. Szwajcarski Mirosław Budziewski, gm. Budry. p 1396-1

„SYRENE” 105L (1975 r.) — sprzedam. (po siedemnastej). Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 190/9. p 1389-1

„ZASTAWA” 1100 (1980 rok) — sprzedam. Łomża, Kwadrans 48. p 1344-1

„ZASTAWA” 750 na części lub całość — sprzedam. Płatek Józef. Prawdowo-Mikołajki. p 1339-1

WILLE, budynek gospodarczy muryrowany podpiwniczony, działka 800 m kw. nadająca się pod ogrodnictwo lub warsztat — sprzedam. Białystok-Stareleśne, ul. Stalingradzka 35. p 6051-00

CYAGNIK C-330 przyrząd wywołujący — sprzedam. Wisłoujów nr domu 14, poczta Wys. Mał., woj. łomżyński. p 1376-1

KOMBAJN „Vistula” oraz wyrzutowkę do lnu produkowaną radzieckiej stacji dobry — sprzedam. Chł. Chł. Francuski zam. Orzechowo, gm. Stare Juchy, woj. suwalskie. p 1410-1

MOCARNIA jednorozowa samoczyszcząca — sprzedam. Mosiejewski Henryk, kol. Mielniki, 16-140 Korycin, woj. białostockie. p 6155-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI KRUSZYWA

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- technika-elektryka z uprawnieniami, w Zarządzie Przedsiębiorstwa,
- elektryków z uprawnieniami, w ZPK Racewo i Łososna,
- maszynistów koparek z uprawnieniami, w ZPK Łososna.

Wynagrodzenie zasadnicze zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 23.XII.1974 r. W przedsiębiorstwie wypłaca się dodatki stażowe oraz deputat węglowy. Pracownicy korzystają z uprawnień wynikających z Karty Budownictwa.

Zainteresowani mogą zgłaszać się osobiście lub telefonicznie do Sekcji Zatrudnienia Kadry i Szkolenia BPPK — Białystok, ul. Sienkiewicza 1/1, tel. 335-91 lub 92.

k 2785-1

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIEMUCHOŚCI

KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO w SOKOLCE Krystyna Eugeniusza, na podstawie art. 953 § 1 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1982 r. o godz. 10 w Sądzie Rejonowym w Sokoku odbędzie się licytacja nieruchomości należącej do Edwarda i Janiny małż. Wicco, składającej się z gospodarstwa rolnego położonego w Wyrzynie, gm. Suchowola o pow. 5,21 ha wraz z zabudowaniami. Nieruchomość oszacowana została na sumę 255.146 zł, cena zaś wywołania wynosi 191.258 zł.

Przystępujący do licytacji obowiązani są złożyć w myśl art. 968 § 1 kpc. rękojmię w wysokości 19.136 zł.

K 2434-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w SIEMIATYCZACH ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- samochodu „Zuk” A 03, nr fabryczny 73561, rok produkcji 1969, nr rej. BKB 678N,
- ceną wywoławczą 136.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 sierpnia 1982 r. o godz. 10 w biurze POM przy ul. Ciecchanowieckiej 29. Pojazd można oglądać codziennie w dni robocze od godz. 10-14 w POM.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie POM najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12.

k 2746-1

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO w SUWAŁKACH ODDZIAŁ w AUGUSTOWIE, ulica Słowackiego 29 ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

1. Ładowacz „Cyklop” T-214, nr fabr. 780765, rok produkcji 1978,
- ceną wywoławczą 151.950 zł.
2. Ładowacz „Cyklop” T-214, nr fabr. 281580, rok produkcji 1977,
- ceną wywoławczą 176.860 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni STW O Augustów najpóźniej do godz. 8 w dniu przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 sierpnia 1982 roku o godz. 10 w biurze spółdzielni.

W/w ładowacz można oglądać codziennie pod wyżej wskazanym adresem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 2452-1

Wrazie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejsk. Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia: 22-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41; interwencyjne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorośli — czynne w godz. 16-17, w niedzielę i święta cała doba.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700; ambulatorium: ogólna chirurgia, chirurgia dziecięca, ul. Wolodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-405.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurnie telefonów WSW: Białystok — 209-00; Giżycko — 24-56; Elk — 33-00; Łomża — 46-24.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 1-18 tel. 363-28, w godz. 18-7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apтека nr 95-008, ul. Malmieda 12, tel. 362-51.

Apтека nr 95-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24.

Informacja o lekach, tel. 319-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 310-61.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apтека nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

rodzice i naukowcy wykazali, że nie ma żadnego związku między tym, co ja racie — „zrobicie coś z nim, bo ja już nie mogę”. A co? Oczywiście, przyjęcie akceptacji. Ja, jawnie, publicznie, wprost, wstepczy, przekradli swoich pociech. „Udaci — proszę, jaki zdolny! będzie chociaż pozytywny...”

Rejon podległy IV Komisarstwa jest rozległy — ulice Mickiewicza, Ciołkowskiego, Nowowarszawskiej, Dąbrowskiej, Kopernika, osiedle Bema, Nowe

Często bywa tak, że zieleń, którą się skorzysta nawet z krótkiej nieobecności domowników i żądać coś wydnie, zwłaszcza wtedy, gdy nie ma nadziei czy biurowa nie na wierzchu albo w miejscach powszechnie stosowanych jako schronienie, przynajmniej w części i naszych osobistych, czy społecznych strat, to sprawa nas wszystkich, nie tylko młodzi.

(bts)

rodzice i naukowcy wykazali, że nie ma żadnego związku między tym, co ja racie — „zrobicie coś z nim, bo ja już nie mogę”. A co? Oczywiście, przyjęcie akceptacji. Ja, jawnie, publicznie, wprost, wstepczy, przekradli swoich pociech. „Udaci — proszę, jaki zdolny! będzie chociaż pozytywny...”

Rejon podległy IV Komisarstwa jest rozległy — ulice Mickiewicza, Ciołkowskiego, Nowowarszawskiej, Dąbrowskiej, Kopernika, osiedle Bema, Nowe

Często bywa tak, że zieleń, którą się skorzysta nawet z krótkiej nieobecności domowników i żądać coś wydnie, zwłaszcza wtedy, gdy nie ma nadziei czy biurowa lewa wierzchu albo w miejscach powszechnie stosowanych jako schronienie, przynajmniej w części i naszych osobliwych zwyciężonych straci, to sprawa nas wszystkich, nie tylko milje.

(bts)

W Stawiskach przed żniwami

Stawiskowscy rolnicy mają tego lata do zbioru zboża z powierzchni 6,5 tys. ha. Największy areal stanowi żyto ozime. Większość zbóż sprzątną rolnicy z pól przy pomocy własnego sprzętu. Dysponują oni min. 461 ciągnikami, kombajnami zbożowymi, 206 wialkami konnymi i ciągnikowymi oraz 570 kosiarkami konnymi. W niektórych wypadkach w ruch pójść także kosy.

Spółdzielnia Usług Rolniczych, mająca swoje punkty usługowe w Stawiskach, Porcie i Wilanowie, zebrała zamówienie na skoszenie 1,1 tys. ha zboża — siewnawozów i 176 ha — kombajnami. Zapotrzebowanie na koszenie siewnawozów przeszło oczekiwania zarządu spółdzielni. Mniejsej natomiast jest zainteresowanie kombajnami. Z pięciu kombajnów jakimi dysponuje spółdzielnia, dwa są jeszcze w remoncie, ale — zgodnie z zapewnieniem dyrekcji POM w Smolnikach — będą sprawne do akcji żniwnej.

Brakuje natomiast akumulatorów, ram głównych i aparatów wysokiego zgniotu do pras. Warsztat remontowy

wprowadza pracę dwumianową. Przygotowano też ruchome pogotowie techniczne. Na czas żniw przewidziano się do koszenia w niedzielę i święta.

Do żniw przygotowany jest także miejscowy Państwowy Ośrodek Maszynowy. Kończy się tu naprawę sprzętu a przede wszystkim kombajnów „Bizon”. Wszystkie będą sprawne przed żniwami.

W warsztacie naprawczym zaplanowano pracę dwumianową, wprowadzono dyżur dyspozytorski, przygotowano cztery pogotowia techniczne na samochodach wyposażonych w radiotelefony. Dyżurny „Zuk” będzie — w razie potrzeby — dowodził częścią z magazynów „Agromy”. POM

Przed wszystkim — żywność

Podstawą pełnej realizacji planu społeczno-gospodarczego miasta i gminy STAWISKI jest maksymalne wykorzystanie ziemi. Ponad 1,3 tys. gospodarstw dysponuje ponad 14,5 tys. ha gruntów. Ambicją gospodarzy gminy jest ich jak najlepsze wykorzystanie. Państwowy Fundusz Ziemi liczy tylko 62 ha. W najbliższych dniach sprzedanych będzie rolnikom dwadzieścia hektarów. Pozostałe zagospodarowane są na zadanie dzierżawy.

W strukturze zasiewów dominują cztery zboża. Planuje się ciągnąć poprawę struktury zasiewów i podnoszenie wydajności z każdego hektara. Osiągać się to będzie drogą stałego zwiększania arealu upraw pszenicy i jęczmienia. Poszerzy się też udział warzyw w gospodarce indywidualnej.

Ważną rolę w rolnictwie gminy spełnia systematyczne stosowanie nawozów mineralnych. Ich zużycie wyniosło średnio 130 kg NPK na hektar. Dalszym rozwojowi ulega także mechanizacja prac w gospodarstwach rolnych. Stawiskowscy rolnicy dysponują min. blisko 500 ciągnikami, 900 kosiarkami konnymi i ciągnikowymi oraz 166 siewnawozami i innym sprzętem. Skromne przydziały z Urzędu Wojewódzkiego nie zaspokajają jednak potrzeb.

Znaczną pomoc sprzętową deklaruje Spółdzielnia Usług Rolniczych. Przyjmuje ona zamówienia na wykonywanie prac uprawowych, wysiew nawozów mineralnych i wapna, ochronę roślin, sprzęt zbożowy i parowanie ziemniaków.

Przyjęty program przewiduje w dziedzinie rolnictwa intensyfikację produkcji zwierzęcej. Planuje się wzrost pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec. Wzrost co prawda niebył wysoki, ale w miarę realny, oparty o dokładny bilans paszowy i rezerwy pasz z ubr.

Władze gminy są zaniepokojone znacznym wzrostem hodowli koni, które w widoczny sposób uszczuplają ilość pasz uprzednio przeznaczonych na rozwój hodowli bydła i trzody chlewnej. Wzrost pogłowia koni ma jednak swoje uzasadnienie w braku maszyn, oleju napędowego, a także całej gamy części zamiennych.

Zamierzonym władz jest skupienie przez współspółdzielnię jednostki handlowe ponad 1,7 tys. ton zboża, 10 tys. ton ziemniaków, 150 ton warzyw i owoców, ponad 1,3 tys. ton żywego wółowego i wieprzowego oraz 5,9 mln l mleka. Dotychczasowy skup, z wyjątkiem zboża przebiega pomyślnie.

Śladem publikacji

Po ukazaniu się notatki „Jagiellonka” żywej smaczności („GW” z 30 czerwca br.), krytycznie oceniającej pracę restauracji „Jagiellonka” w Wysockim Mazowieckim, Zarząd Oddziału WSS „Spolem” wyjaśnił, że w mieście znajduje się tylko jeden zakład gastronomiczny w którym dostępne są wódka, wino i piwo. Brak w tym czasie wyrobów alkoholowych w detalu spowodował nadmierny napływ konsumentów do restauracji, co było przyczyną opisanego stanu rzeczy. Występowały więc trudności w utrzymaniu należącego do jakości restauracji. Obecnie sytuacja została ujednolicona, gdyż w maju br. otwarto kiosk z wyłączną sprzedażą piwa.

Trudno usprawiedliwić fakt zamknięcia sali bezalkoholowej pisze w liście do redakcji prezes Zarządu Oddziału WSS — Tekla Pietrzak. W toku

zapewnia dla swoich odbiorców pełne pokrycie w oleje i smary.

Przedmiotowa mobilizacja panuje także w Gminnej Spółdzielni. Szczególną troską jest pełne zaopatrzenie w pieczywo. Stara, wyeksploatowana piekarnia o mocy produkcyjnej 2,8 ton chleba na dwie zmiany, pracuje pełną parą przez cały tydzień. Mimo to chleba nie starcza.

W sytuacji, gdy GS nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania na chleb, sięgnięto po pomoc Sklepy w Romanach i Wilanowie zaopatruje GS w Jedwabnem. Ponad 300 bochenków chleba dostarcza każdego dnia piekarnia z Małego Plocka. Ponadto dowożone jest pieczywo produkowane przez piekarnię WSS „Spolem” w Kolnie i Łomży oraz GS w Piotrkowie, Kolnie i odległych Sokolach.

W przyszłym roku kłopotów już nie będzie. Spółdzielnia buduje obecnie dużą i wydajną piekarnię.

Mała wytwórnia wód gazowanych i rozlewnia piwa nie są w stanie sprostać zapotrzebowaniu na napoje chłodzące. Podejmowane są starania o dostawę wody mineralnej z innych rejonów kraju.

W sklepach z artykułami do produkcji rolnej można kupić kosy ręczne, klepadła i młotki, osieki, targanice, głowy kos i noże do kosiarek konnych. Sklep w Stawiskach sprzedaje już 750 szt. kłębów sznurka siewnawozowego. Nie zaspokoilo to wszystkich potrzeb, ale GS nie jest w stanie zwiększyć dostaw.

Brak też w sprzedaży bagietek i kos kompletnych do kosiarek, a także smarów. Zamówienia na ten sprzęt złożone zostały do Składowi Maszyn i Narzędzi Rolniczych Zakładu Gospodarczego WZSR w Kolnie i Zakładu Zaopatrzenia Rolnictwa w Łomży. W miarę dostaw z przemysłu dotrą one do sklepów GS.

Również Bank Spółdzielczy dostosowuje godzinę pracy do otwarcia magazynów zbożowych GS. Tradycyjnie będą one czynne aż do załadowania ostatniego rolnika w danym dniu. Bank zapewnił też kredyty dla rolników na opłacenie usług żniwnych w Spółdzielni Usług Rolniczych oraz zakup nawozów mineralnych pod zasiewy ozimów. Pięciu rolnikom udzielono kredytu w wysokości 350 tys. zł na remont maszyn żniwnych. Osiemnaście rolników poborło kredyty w wysokości blisko 2 mln zł na zakup jednostek ciągników i maszyn towarzyszących. Pracownicy banku gotowi są także udzielić pomocy przy zbiorze zboża najbardziej potrzebującym rolnikom. (jf)



ZUKOSA

Kufel piwa proszę!

Upalna pogoda sprawiła automatycznie wzrost pragnienia. Napoje w dużej ilości pija wszyscy: dorośli, młodzież i dzieci. Ci ostatni nawet polską „Coca-Colę”, na której wyraźny napis ostrzeża — napój tylko dla dorosłych.

Mieszkańcy Szczuczyna w zasadzie nie narzekają na brak napojów chłodzących. Rozlewnia wód gazowanych pracuje na pełnych obrotach. Od 1 maja magazyny rozlewni opuściło 145 tys. butelek napojów orzeźwiających i 178 tys. butelek piwa. Powyższe dane wyraźnie wskazują na przewagę pijących piwo. Piwo zadowolonych są z ilości sprzedawanego napoju, ale zwracają na jakość. Jest ono dobre, ale... tylko w dniu produkcji. Z utęsknieniem czekają na dzień targowy (wtorek), w którym mogą wypić dobre piwo przywożone przez prywatnych sprzedawców. Tylko jego cena przyprawia o ból głowy. Wszyscy zaś — zadowolonym chorem pytaniem: dlaczego nie prowadzi się sprzedaży piwa kufelowego? Przecież jest ono najlepsze! Myślą nawet o protestach typu: „nie będziemy jeździć na „małe jasne” do Grabowa!”

Rozwiązaniem tego problemu nie jest skomplikowane. Po prostu Zarząd Gminnej Spółdzielni podejmuje decyzję o uruchomieniu sprzedaży piwa kufelowego w „Barze Uniwersalnym” i — sprawa załatwiona. Warunki lokalowe i stan sanitarny są odpowiednie. Wylatuje dobra woda, a korycie nie będą obustronne. I dla Gminnej Spółdzielni (dodatk) i dla spragnionych (zadowolonych).

W czasie pisania tego tekstu wpadł nam oburzony kierownik restauracji „Bieda”. Proszę pana, jest godz. 10, przed restauracją czeka 150 osób (w większości podrośli z polskiego przytaku PKS) a nie ma im co dać



Suwałskie

Turystów więcej niż oczekiwano

Ceny prawie wszystkich towarów i usług pną się nieustannie w górę. Skutki są już widoczne dla wielu rodzin. Zafundowanie sobie wczasów to rarytas, na który nie mogą sobie pozwolić Przedsiębiorstwa turystyczne z uwagi na reformę pracobiorstwa w interesie. Nagły wzrost nastąpił dopiero w lipcu. Jeszcze miesiąc temu na „Gołęj Zośce” wykorzystanych było tylko 40 proc. miejsc. Teraz wszystkie są zajęte.

Spory ruch panuje na polach namiotowych i campingach i w ośrodkach wypoczynkowych. Wyjątek stanowi Ryn, wyspecjalizowany w obsłudze turystów zagranicznych, głównie z RFN.

Najbardziej konkurencyjne ceny wczasów proponuje „Turysta”. Trzysobowa rodzina może spędzić dwa tygodnie na camping w ośrodku „Wagabunda” w Mikołajkach za 85 tys. zł. Nie wiec dziwnego, że chętnych nie brak. „Turysta” uruchamia ruchomy punkt informacyjny, gdzie będzie można uzyskać wszelkie dane na temat wolnych miejsc, otrzymać broszury i foldery reklamowe. Przy okazji świadczone będą drobne usługi. Za niewielką opłatą dostarczone zostaną na pola namiotowe i oddalone campingi chleb, bułki itp.

Coraz bardziej będą się liczyć inicjatywy wychodzenia naprzeciw zainteresowaniom turystów i wczasowiczów. Mimo dużego napływu turystów ruch jest mniejszy niż w roku ubiegłym.

Na wielu placach namiotowych i campingowych sporo wolnych miejsc. Podobnie przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o kwatery prywatne w Augustowie, które w ubiegłym sezonie były o tej porze niosłagalne. „Gromada”, która w ubr. sprzedała 350 skierań w wczasowy do Augustowa, teraz tylko... 90.

Nie ma pewności czy ośrodki, które obecnie mają komplet, nie będą w sierpniu świecić pustkami. Przyjeżdżający nie rezerwują wcześniej miejsce, licząc na to, że bez problemu znajdą wolne miejsce. Sporo jednak zależy od pogody.

„GW”: Ostatnie lata przynoszą ciągłe zmiany w pozycji pracownika socjalnego w resorcie zdrowia i opieki społecznej... „GW”: Gdzie mogą zgłaszać się chętni? „R.S.”: Do wszystkich zespołów opieki zdrowotnej. Uzyskają tam wszelkie informacje o warunkach nauki i pracy, oraz potrzebach kadrowych. „GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Gdzie mogą zgłaszać się chętni? „R.S.”: Do wszystkich zespołów opieki zdrowotnej. Uzyskają tam wszelkie informacje o warunkach nauki i pracy, oraz potrzebach kadrowych. „GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

Kolno

Samorządni mleczarze

ZAKŁAD MLECZARSKI w KOLNIE oddany został do użytku w r. 1974. Jego obecna 260-osobowa załoga pochłaniają sprawę produkcji, a także dnia dzisiejszego, zarówno w wymiarze krajowym jak i lokalnym.

Odnowa w spółdzielczości mleczarskiej zaczęła się jesienią 1980. To, do czego dążyli wszyscy — i mleczarze, i dostawcy — stało się. Reaktywowana została OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA.

Przez spółdzielnię — mgr inż. Marek Ralko stwierdza, że chodziło nie tylko o zmianę stylu i funkcji. Sprawa ma sens głębszy. Utworzenie spółdzielni oznacza powrót do samodzielności i samorządowej formy pracy, która ma bogatą tradycję i uznanie.

Funkcje etatowe i społeczne powierzone ludzom cieszący się zaufaniem, uznaniem i wielką pokorą wyboru ludzi, którzy sprawdali się w rzetelnej pracy: fachowców, autentycznych działaczy, producentów.

Młotni rok był dla spółdzielni dość pomyślny. Do wykonania planu skupu zabrakło wprowadzić i pro, to jednak skupiono 425 mln l białego surowca. Nieznacznie natomiast przekroczono plan sprzedaży. W wyniku energetycznych zabiegów o poprawę jakości i wzrost zawartości tłuszczu, ilość mleka w klasie „A” wyniosła 30,5 proc. całego skupu. Jest to wyrazny postęp.

W br. spółdzielnia czekała również trudne zadania. Plan skupu ustalono na 43 mln l. Do wykonania zadań pierwszego półroczia zabrakło 1 mln litrów.

Wiceprezes — inż. Krzysztof Roman jest jednak dobrej myśli. Trwający od połowy czerwca „mleczny szczyt” powinien uzupełnić niedobory. Obecnie dziennie skupuje się ok. 180 tys. l. Tak będzie przez cały lipiec. Później skup zacznie systematycznie spadać.

Niebawem zmniejszy się teren działania spółdzielni. Gminy Szczuczyn, Wasosz, Radziłów i Grabowo obejmie swą działalnością spółdzielnia w Grabowie, która dysponuje zakładem mleczarskim.

Obecnie kolneńska OSM obejmuje swoim zasięgiem miasta Kolno i Stawiski oraz gminy: Turów, Żłobina, Stawiski, Kolno, Mały Płock, Grabowo i Jedwabne. Łącznie 6172 do-

Harcerze na obozach

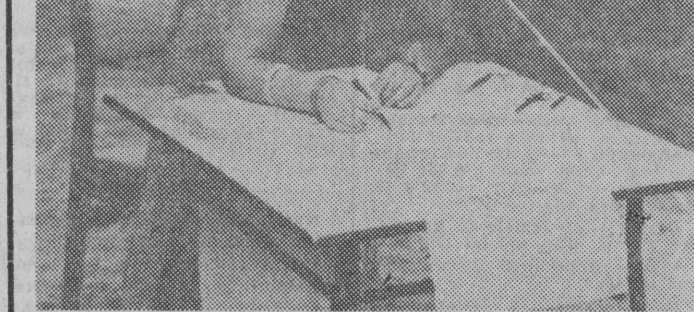
Komenda kolneńskiej Hufca ZHP od kilkunastu lat zajmuje się wychowaniem i harcerstwem. W ubr. po mimo znacznych ograniczeń finansowych, z powodzeniem realizowany jest plan akcji obozowej.

Dobre służy temu celowi stała baza obozowa w Kozle nad Płisą. Ośrodek ma pawilon świetlicowo-gastronomiczny, dysponuje bieżącą wodą, jest elektryfikowany. Dużo przestrzeni, lasu, możliwość korzystania z jednej z najczystszych rzek w Polsce. Wszystko to stwarza dobre warunki obozowania.

Na początku lipca 130 osób uczestniczyło w biwaku zastępowych Nieobozowej Akcji Letniej. Podjęli oni już pracę w miejscu swojego zamieszkania.

Obecnie na obozie przebywa ponad 80 harcerzy, którzy przygotowują się do pełnienia funkcji w zastępach, drużynach i szczeplach już w nowym roku szkolnym. Oprócz szkolenia, na obozie jest dużo czasu na zajęcia kulturalno-oświatowe, sportowe, a nade wszystko także wypoczynek tak potrzebny dzieciom i młodzieży.

W ramach współpracy z hufcem ZHP w Zambrze, w drugiej połowie lipca i pierwszej połowie sierpnia w ośrodku wypoczynkowym w Gonidzu, którym zarządza zambrski hufiec, na dwóch turnusach szkolni się będzie po 80 harcerzy i żuchów. W tym samym czasie zambrzowscy harcerze wypoczną będą na obozie w Kozle. (jf)



Fot. Z LENKIEWICZ

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Ogień w lesie pożar niesie!

Być radnym nie tylko na papierze

Miejsko-Gminna Rada Narodowa w Kolnie odbyła w bieżącej kadencji osiemnastą sesję. Średnia frekwencja radnych wynosiła 65 proc. Część radnych wyraźnie lekceważy swoje, dobowolnie przecięzające, obowiązki. Przeciwnie połowa nieobecnych nie zadaje sobie trudu aby absencję usprawiedliwić lub wyjaśnić jej przyczyny.

Jest jednak liczna grupa radnych, która aktywnie uczestniczy w obradach sesji, pracach komisji, korzysta z prawa zgłaszania interpelacji, utrzymuje stałe kontakty i odbywa systematycznie spotkania z wyborcami.

Do takich radnych należą: Stanisław Kubrak, Jan Kosiński, Stanisław Łosiewicz, Władysław Kosiński, Celina Paliwoda, Zygmunt Potas, Bogdan Owczarek, Eugenia Gutowska, Józef Długolecki i Eugenia Chojnowska z Kolna, Władysław Kosiński z Ważki, Franciszek Gardocki z Truszek Kucz, Mieczysław Dabkowski z Borkowa, Stefan Polyski z Lachowa, Kazimierz Filipkowski z Zębrowa.

Na ostatniej sesji zabrakło mandatu pięciu radnych, którzy nie uczestniczyli w pracach rady. (jf)

Wiejskie szkoły zdrowia

Grunt abyśmy zdrowi byli — głoszą znane powiedzenie.

Z myślą o tym Komenda Zdravia ZW ZNW w Suwałkach prowadzi kursy popularyzatorskie na temat higieny i ochrony zdrowia. Zajęcia prowadzi lekarz, pielęgniarki i położne z gminnych ośrodków zdrowia.

Program zawiera dziesięć tematów. W ciągu 40 godzin lekcyjnych wykłady wspomagane są pokazami, filmami, planszami itd. Zajęcia odbywają się najczęściej w szkołach, świetlicach wiejskich, klubach „Ruch” i „Klubach Rolników” oraz Gminnych Ośrodkach Kultury.

„Szkółki zdrowia” cieszą się dużą popularnością. Dotychczas uczestniczyło w nich 208 osób.

Na sukces całego przedsięwzięcia składa się nie tylko sprawna organizacja pracy. Duży udział ma ofiarna praca społeczna i fachowa pomoc lek. med. Stanisława Kochańskiego. (mi)

Łomża-Zambrów przez „83”

Jak nas poinformował dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Łomży — inż. Tadeusz Kucharski, od 22 bm. uruchomione zostanie automatyczne połączenie telefoniczne z Łomży do Zambrów.

Abonentci Łomży uzyskają połączenie z Zambrów w tym samym czasie zambrzowscy harcerze wypoczną będą na obozie w Kozle. (jf)

Uwaga mieszkańcy Łomży i województwa

Z dniem 19 bm stacja Pogotowia Ratunkowego wraz z Poradnią Chirurgiczną w Łomży rozpocznie swoją działalność w budynku Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej przy Szosie Zambrówskiej 1/27. Godziny pracy pozostają nie zmienione. Numery telefonów: Pogotowie Ratunkowe — 999, 38-55 oraz przez centralę Urzędu Wojewódzkiego nr 42-71 do 42-80.

Również od 19 bm rozpocznie przyjmowanie pacjentów w nowych pomieszczeniach Przychodni Rejonowej nr 1 przeniesiona z ul. Armii Czerwonej do budynku przy Szosie Zambrówskiej. Łączność telefoniczna z przychodnią — wyłącznie przez centralę Urzędu Wojewódzkiego. (klos)

niślawa S. w Grądach koło Nowogrodu. Spłonęły: stodoła, drewniana chlewa, kryte słoma, inwentarz żywy i narzędzia rolnicze. Jak ustalono — przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie zagrody. Cztery warchaki spalili się podczas pożaru w zabudowaniach Stanisława K. z Zambrowa, a przyczyną było zaproszenie ognia.

12 lipca w Klimaszewcu koło Radziłowa spaliła się stodoła murowana, kryta słomą oraz częściowo — obora w gospodarstwie Kazimierza K. Ogień przerzucił się na zabudowania sąsiada — Aleksandra P. Straty — ponad 200 tys. zł.

Do wielu z tych pożarów można było nie dopuścić. Za brak rozsądku i złośliwości przewidywano. Warto się nad tym zastanowić, dokładniej, gdyż za kilka dni stodoły wypełnią się tegorocznymi zbiorami. (klos)

Pracownik socjalny — kto to taki?

Przed kilku laty w Zespołach Opieki Zdrowotnej zatrudnieni zostali pracownicy socjalni. Nie jest to zawód znany bliżej, a przecież spełnia bardzo ważną rolę w środowisku. Poprosiliśmy przedstawiciela tego zawodu — Romanę Świerżewską z gminy Boguty Panki (woj. łomżyńskie) o krótką wypowiedź.

„GW”: Kto to jest pracownik socjalny? Roman Świerżewska: Przedstawiciel zawodu, który zajmuje się szeroko rozumianą działalnością opiekuńczą w środowisku, a także zapewnieniem skutecznej opieki nad rodziną.

„GW”: Czy tego zawodu można nauczyć się w szkole? R.S.: Oczywiście. Że nie, aczkolwiek jest w Polsce kilka szkół o profilu dwuletniego — studium pomaturalnego przygotowujących przyszłych pracowników socjalnych. Jest to Medyczne Studium Zawodowe z Wydziałami Pracowników Socjalnych. Szkołę taką

opuszcza co prawda nie psycholog, pedagog czy też socjolog. Z każdej z tych dziedzin absolwent musi jednak posiadać głęboką zaobłądłość. Jest to zawód, w którym teorie z wielu dyscyplin wiedzy trzeba połączyć z umiejętnościami praktycznymi. Podczas dwuletniej nauki słuchacz ma wiele okazji do rozwijania zainteresowań problemami pracy socjalnej, wyrobienia aktywności społecznej, wykształcenia u siebie głębokiej wrażliwości, a także umiejętności dostrzegania i odczuwania problemów społecznych.

„GW”: Ostatnie lata przynoszą ciągłe zmiany w pozycji pracownika socjalnego w resorcie zdrowia i opieki społecznej...

„GW”: Gdzie mogą zgłaszać się chętni?

„R.S.”: Do wszystkich zespołów opieki zdrowotnej. Uzyskają tam wszelkie informacje o warunkach nauki i pracy, oraz potrzebach kadrowych.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.

„GW”: Dziękuję za rozmowę.